

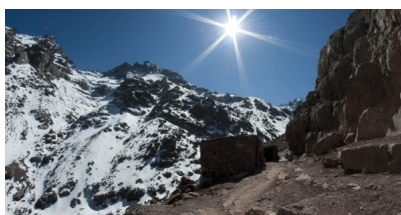
Startem dla niemal wszystkich wycieczek kieruj?cych si? na najwy?szy szczyt Atlasu jest ma?a wioska Imlil, b?d?c w niej nale?y kierowa? si? "do góry". Miejscowo?? po?o?ona jest na skarpie i wychodz?c wy?ej wejdziemy na liczne dró?ki i ?cie?ki a? w ko?cu na drog? prowadz?c? za miasto w stron? moreny polodowcowej. Nale?y ca?y czas trzyma? si? prawej strony zbocza i nie schodzi? ni?ej. Nam si? to nie uda?o, szli?my na perymetr tote? po wyj?ciu z Imlil zeszli?my na dół, przeszli?my przez rzek? i trafili?my do s?siedniej wioski Aroumd, po drugiej stronie doliny. Na szcz??cie obydwa szlaki ??cz? si? w jeden wi?c niezale?nie jak? drog? wybierzemy, trafimy w ko?cu i tak na jedn? ?cie?k?.



Po przej?ciu przez teren zabudowany wchodzimy na moren? lodowca, któr? ukosem przekraczamy na drug? stron?. Przez moren? prowadzi dobrze wydeptana droga której nale?y si? stale trzyma?. Po przej?ciu wchodzimy na zbocze na którym ju? pozostaniemy a? do wioski Sidi-Chamharound, która to po?o?ona jest mniej wi?cej w po?owie drogi. ?cie?ka do wioski jest ?atwa do odnalezienia i dobrze wydeptana. Szlakiem pod??aj? liczne transporty turystów, ich plecaków i zapasów do schronisk. Droga przypomina troch? ?cie?k? do Base Campu pod Everestem w Himalajach, jest usiana kupami mu?ów. Je?li wi?c kupy znik?y nam z oczu to znaczy, ?e zapatrzyl?my si? na krajobrazy i zeszli?my w któr?? ma?? boczn? ?cie?k?.



Ca?a droga jest dobrze zaopatrzona, nie musimy si? martwi? o zapasy wody pitnej i przek?sek. Przy g?ównym trakcie znajdziemy liczne sklepiki z napojami, pami?tkami a w kilku miejscach mo?na nawet dobrze zje??.



Po wyj?ciu z wioski Sidi wchodzimy na zbocze doliny Mizane na którym ju? pozostaniemy do samego ko?ca. W marcu w tym miejscu mo?na jeszcze napotka? ostatnie po?acie topniej?cego ?niegu. Przy samym ko?cu doliny zobaczymy kamienne zabudowania to schroniska Muflon i Neltner - Arabskie oraz Francuskie. Muflon: cena za nocleg jak? za?yczy? sobie pan w recepcji wynosi?a 100DH, ale zorganizowawszy si? w grup? 8 osób uda?o nam si? wynegocjowa? 80DH od osoby. Wszystko fajnie ale za dodatkowy koc policzyli nas i tak 20DH wi?c wysz?o na to samo. Ceny ?ywno?ci za to s? kosmiczne. Niesamowicie ci??ko dogada? si? z nimi po angielsku ale kwota jak? us?ysza?em za pakiet kolacja + ?niadanie to 240DH. Recepcjonista twierdzi?, ?e to suma bez noclegu ale nawet je?li w cenie by?oby spanie to i tak nijak si? to ma do cen w schronisku francuskim.

Neltner: Pomimo, ?e to schronisko francuskie, to jednak z dogadaniem si? po angielsku w tak podstawowym zakresie jak ceny i godziny nie by?o problemu. Cena noclegu wynosi 115DH, to du?o ale za to kwota za kolacj? to 50DH a ?niadanie 35DH. Targowa? si? raczej nie mo?na bo ceny s? na wywieszone na karteczce, ale pomimo, ?e drogo to jednak mo?na si? ilo?ci? jedzenia dobrze „napcha?”. Smaczne za bardzo nie

jest bo dostali?my zup? ala „co popadnie i zostanie z poprzedniego dnia”, oraz spaghetti z wegetaria?skim sosem. Turysta g?odny nie jest jednak bardzo wybredny i ka?dy zjad? swoj? porcj? ogo?ociwszy to co postawili nam na stole niemal do zera. Do tego dostali?my herbat? oraz du?o ichniejszych lokalnych chlebków, które powynosili?my sobie jeszcze na ?niadanie.

Standardy noclegowe obydwu tych schronisk s? zbli?one do naszych tatrza?skich chatek z t? ró?nic?, ?e wieczorem mo?na usi??? przy kominku i wysuszy? mokre rzeczy. Muflon, w którym my spali?my jest moim zdaniem bardziej przestronny ale te? bardziej ponury i ciemny wewn?trz. Obydwa schroniska dysponuj? wyrównanymi i ogrodzonymi terenami gdzie za niewielk? op?at? (oko?o 10DH) mo?na roz?o?y? w?asny namiot. Droga z Imlil do schronisk to 10,43km i zajmuje ?rednio 4 godziny.



Najcz??ciej przechodzona droga jest te? naj?atwiejsz?, cho? na gór? istnieje wiele dróg. Po wyj?ciu ze schroniska kierujemy si? ostro w gór?, w kierunku siod?a pomi?dzy Jbalem, a nienazwanym szczytem. Przechodzimy wiszc?c dolin? i w momencie gdy dochodzimy do ko?ca odbijamy lekko w lewo. Po doj?ciu do samej góry lekko trawersujemy gra? z lewej strony po czym wychodzimy na szerokie wyp?aszczenie, z którego wida? ju? stalow? konstrukcj? zwie?czaj?c? najwy?szy szczyt Atlasu. Droga ma oko?o 4,5km od wyj?cia ze schroniska na sam szczyt, przeszli?my j? w 3 godziny do góry i 45 minut na dół.



Klasyczna droga jest prosta w sezonie letnim ,ale ze wzgl?du na nachylenie zbroca na zachód, na szlaku d?ugo mo?e utrzymywa? si? ?nieg. W czasie naszego przej?cia (marzec), sugerowanym jest u?ycie czekana i raków. My polegali?my na do?wiadczeniu i nie korzystali?my z tego ekwipunku, ale sprz?t znacznie zwi?ksza bezpiecze?stwo. Nie nale?y tu popada? w przesad?. Podczas zej?cia do schroniska spotkali?my wyekwipowane, ?mieszne "choinki" z komercyjnych wypraw. Przepraszam za otwart? krytyk? ale wchodzenie na Toubkal klasyczn? drog? w uprz??y, z lon??, w kasku, obwieszonym szpejem i ze ?rubami lodowymi przy pasie, (w marcu!) jest co najmniej g?upie. Jeszcze g?upsze jest, ?e wiele ludzi si? do Imlil, ale pó?niej mog? si? pochwali? znajomym uczestnictwem w "wielkiej" wyprawie, szczególnie tym, którzy tam nie byli.

Przesad? jest te? pisanie o aklimatyzacji w przypadku zdobywania Toubbaka. Szybki i standardowy plan dzia?ania zak?ada dwa - trzy dni chodzenia. Jeden dzie? do schroniska i w drugim na szczyt. Na upartego mo?na to zrobi? w jeden dzie?, ale b?dzie to bardzo wyka?czaj?ce dla przeci?tnego turysty. Wchodz?c w drugim dniu na 4167m n.p.m. nijak nie jeste?my si? w stanie zaaklimatyzowa?, wi?c poj?cie aklimatyzacji jest tu grubo przesadzone. Nam uda?o si? w jeden dzie? doj?? do schroniska (10,43km), w drugim dniu wej?? na szczyt (4,33km), zej?? na dół (4,33km), wróci? do Imlil (10,43km), zje?? obiad i pojecha? do Marakeshu. W sumie 19,09km chodzenia a zapewniam, ?e nie jeste?my super kondycyjnie ekstremalni.

Ca?a droga z dw?ch pierwszych dni wyprawy zosta?a zapisana jako ?cie?ka GPS za pomoc? komputera trekkingowego [Suunto X10](#). Format KMZ - obs?ugiwany przez program [Google Earth](#).



Dzie? 1 - podej?cie z Imlil do schronisk.



Dzie? 2 - Z schroniska na szczyt.